



# GAZETA PODHALAŃSKA

Wydawcą: Zakładem Podhalańskim Spółka Wydawnicza w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów, wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiadanie. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 6 kor. w Królestwie Polskiem i Rosyi 4 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem 6 marek, w Niemczech 6 marek, w Ameryce 3 dolary. Numer pojedynczy 6 hal.

## Przegląd tygodniowy.

Niemcy posuwają się szybko ku Petersburgowi i na Kijów. Bez oporu ze strony wojsk rosyjskich zajęli Inflanty i Estonię, kraje nad morzem Bałtyckiem, wezwani rzekomo przez tamtejszych mieszkańców przeciw bolszewikom. Z drugiej strony idą wezwani przez część Ukraińców również przeciw bolszewikom. Pochód przynosi im bogate zdobycze w armatach i amunicyi, jeńców biorą nie wielu, bo wojsko rosyjskie ucieka, względnie dawno siedzi w głębi Rosyi i rabuje spokojnych ludzi. Wyprawa ta zmusiła bolszewików do przyjęcia warunków pokoju narzuconych przez Niemców. Rosya jest bezsilna, bronić się nie może, do tego doprowadził w kraju żydowski rząd i nieład zupełny. Czy nowy pokój, jaki chcą bolszewicy zawrzeć z Niemcami Austrya, oraz świeże rokowania pokojowe z Rumunią ukończą wojnę?

Pochód na Ukrainę ma na celu zabranie zapasów zboża,

— W Finlandyi bolszewicy ponoszą klęski od fińskich wojsk. Aby nieść pomoc Finlandyi wmisczała się w wojnę Szwecya

i zajęła rosyjskie wyspy. W samej Rosyi podobno znowu zanosi się na rewolucyę przeciw bolszewikom.

W Palestynie Anglicy zajęli miasto Jerycho.

### Sprawy Polskie.

Wydanie Polaków chełmskich na łup Ukraińcom wywołuje w dalszym ciągu protesty polskie.

W parlamencie wiedeńskim ostro wstąpili przeciw rządowi posłowie polscy; minister Seidler usprawiedliwiał się bardzo niezgrabnie. Obecnie Austrya na Niemcy, a Niemcy na Austryę zrzucają odpowiedzialność za sprzedaż Polaków Ukraińcom za mąkę,

Również w parlamencie niemieckim w Berlinie posłowie polscy protestowali przeciw warunkom pokoju w Brześciu.

Galicyi grozi nowe wygłodzenie, gdyż przez nią będą przejeżdżać jeńcy wracający z Rosyi i do Rosyi. I tak rząd chce 60 tysięcy jeńców umieścić na 8 dni w Krakowie, Tarnowie i Wadowicach i zażąda 450 sztuk bydła dla nich z powiatów galicyjskich. Posłowie polscy podjęli w tej sprawie starania u rządu. Również dla armii zażądano od Galicyi 5 tysięcy sztuk bydła. Sprawa zwołania Koła sejmowego dla uchwalenia protestu przeciw rządowi utknęła, zamiast niego zbierze się znacznie liczniejsze



zgromadzenie narodowe, w którym wszystkie stany będą miały swych przedstawicieli.

W Galicyi odbywa się niebezpieczne podżeganie do rozruchów. Naprzykład we Lwowie aresztowano żydówkę rozdającą odezwy wzywające do wystąpienia przeciw żydom.

Zwracamy ludności uwagę, aby nie dała się porwać do lekkomyślnych czynów, gdyż narazi się na przykre zarządzenia wojskowe. Podżegacze dążą do wywołania zamieszek, aby tem łatwiej potem można było Polaków gnębić za karę. Usilnie ostrzegamy przed dawaniem posłuchu ludziom, którzy podjudzają do niepokojów.

W Królestwie Polskiem sypią Niemcy kary na ludność polską za to, że nie chce w milczeniu znieść krzywdy wyrządzonej w Brześciu. Dowiadujemy się jak na ziemiach polskich rząd niemiecki zakłada niemieckie szkoły, jak uczy jeńców z Ukrainy nienawiści do Polaków; za ustępstwa w handlu zachęcono żydów do podawania się za Ukraińców, chłopom zaś za przyznanie się do narodowości ukraińskiej obiecuje się potrącenie podatków.

## Powiedzmy Europie!

Targnięto na całość naszej najdroższej ziemi. Daliśmy wyraz boleści i oburzeniu.

Ale nie wystarczy wylać żal swój przed Bogiem tylko i sobą. Trzeba, by cała Europa poznała, jaki policzek dano naszemu narodowi. Trzeba, by warstwy inteligentne wszystkich krajów wojujących i neutralnych dowiedziały się o Chełmszczyźnie i Podlasiu. Dobrze będzie, jeżeli odkryje się ranę czcigodną i przypomni się cywilizowanemu światu niezwykle męczeństwo tych ziem, którem przypieczętowały swą łączność i spójnię z całością Polski.

Dobrze będzie, jeśli to zrobimy w tej właśnie chwili dziejowej: na chwałę Bogu i na chlubę Ojczyzny najmilszej. —

Dlatego proponuję wydanie broszury w języku francuskim, któraby odpowiedziała tej potrzebie. Znajdzie się z pewnością pióro odpowiednie i serce chętne wśród naszych uczonych. Wydaniem książki zajmie się skwapliwie Polonia szwajcarska.

Wszystkie pisma polskie proszę o przedruk tych słów.

Ks. Henryk Weryński.

## O nowej zapomodze na Węgrzech.

Wskutek licznych skarg wniesionych do rządu węgierskiego wydano obecnie nowe rozporządzenia co do podpory wojennej dla pozostałych w domu rodziców i rodzeństwa żołnierzy.

Kto może otrzymać zapomogę? Otrzymać mogą: żona wziętego do wojska męża, dzieci, wnuki, ojciec, matka, ojczym, macocha, dziadek, babka, ojciec, matka żony jego, brat lub siostra, przybrane dzieci, dziecko przez niego utrzymywane, rodzice wychowawcy, osoba, której powinien płacić na utrzymanie. Lecz wszyscy ci jedynie wtedy otrzymają podporę, jeżeli ze swoich dochodów lub zarobku nie zdołają się utrzymać i jeżeli ściągnięty do wojska sam się nimi opiekował lub jeżeli obecnie w takim stanie się znajdują, że powinien się nimi opiekować. Ale każda z wyżej wspomnianych osób ma prawo udać się z prośbą do notaryusza, który i wtedy nie śmie jej odmówić, gdyby nawet zaraz wiedział, że proszący i tak nie otrzyma zasiłku. Natomiast powinien spis zgłaszających się przedłożyć komisji, — która składa się z 5 członków. Notaryusz i wójt z urzędu są członkami lecz przewodniczącym żaden z nich być nie może. Dalszych 3 członków wybiera się z pomiędzy gazdów, księży i innych. Ta komisja ma przejrzeć spis zgłaszających się o zapomogę i za pomocą głosowania przyjąć lub odrzucić ich prośby. Apelować można do nadzupana. Prezes i członkowie komisji nie mogą nic żądać do zgłaszających się.

Komisja ma posiedzenie przynajmniej raz na miesiąc. Na posiedzeniu tem mogą brać udział dwaj pełnoletni członkowie rodziny zgłaszającej się o podporę, którzy posiadają prawo radzenia, ale głosować nie mogą. Głosowanie rozstrzyga, prezes głosuje tylko przy równości głosów.

Ile wynosi zapomoga? Zapomoga miesięczna należy się wszystkim rodzinom, których podania przyjęto przychylnie w komisji, nadto rodzinom mieszkającym nie we własnym domu, dopłaca się zasiłek na opłatę mieszkania. We wsiach zapomoga wynosi: dla jednej osoby miesięcznie 36 K. dla dwóch osób 60 K. dla trzech 80 K. i nadto 10 K. zasiłku na dom. Dla czterech osób 100 K. dla pięciu 115 K. dla sześciu 130 K. i 15 K. na mieszkanie. Dla siedmiu osób 145 K. dla ośmiu 160 K. dla dziewięciu 175 K. i 20 K. na wynajem domu. Dla dziesięciu osób 190 K. dla więcej niż dziesięciu osób 200 K. i 25 K. na mieszkanie.

Opisałem obszerniej, żeby lud nasz skorzystał z tego i zgłaszał się, względnie, aby otrzymał to, co mu się należy.

Ks. Antoni Sikora.  
w Družbakach na Spizu.

## Ze skutków wojny.

Ile złego przyniosła wojna, wiemy wszyscy i dziś już o tem wiele się pisze. Szkoda, że obecnie nie o wszystkim wolno drukować wskutek cenzury gazet, że dopiero po ukończeniu wojny dowiemy się o



wszystkich jej skutkach, gdy rząd przestanie przeszkadzać swobodnemu wypowiedaniu myśli. A także i dlatego więcej przeczytamy o nich dopiero wtedy, gdy nastanie pokój, że jeszcze dotąd niestety trwa walka, i nie widać jej końca, więc niewiadomo jakie nowe krzywdy jutro przyniesie. Spokojna przyszłość pozwoli nam zliczyć całe zło światowej zawieruchy.

Ale niektóre jej skutki już i dziś widzimy. Są wśród nich takie, które dotkną wszystkie narody biorące udział w wojnie, na przykład wszędzie nastąpi zmniejszenie liczby ludności, wyniszczenie najsilniejszych i najzdrowszych ludzi, wszędzie nastanie większy lub mniejszy brak żywności i brak rąk do pracy. Ale prócz cierpień, którym podlegają wszystkie walczące kraje, każdy naród inaczej odpokutuje uczestnictwo w wojnie: inaczej państwo pobite, inaczej zwycięskie, inaczej naród, który jest wolny, ma własnego władcę, własny rząd i wojsko, a inaczej ten, który państwa nie posiada, który albo dobrowolnie albo pod przymusem stał swych synów na pole walki. Tak jest naprzykład z nami Polakami. Nie mamy państwa polskiego, jesteśmy podzieleni na trzy części, więc jedni Polacy walczyli w wojsku austriackim, inni w pruskiem, inni w rosyjskim; nawet w armii francuskiej były legiony polskie, a obecnie tworzą się one w Ameryce.

Ale nawet w obrębie naszego narodu znowu różne skutki wywiera wojna. Bo jedne powiaty polskie uległy zniszczeniu, inne o minęła ruina, jedne wsie napadł nieprzyjaciel, do innych zaś nie doszedł. Wreszcie inne klęski wojenne spadły na miasta, inne na wsie, inne na rolników, inne na ludność miejską. Cierpimy wszyscy, każdy inaczej ugina się pod ciężarami.

Jeżeli piszemy o skutkach wojny, mamy zawsze na myśli te, które się zwały na Polaków; często przedstawimy szczególnie te, które dadzą się zauważyć w naszym powiecie i okolicznych. W ostatnim już numerze gazetki drukowaliśmy artykuł o wojennej doli wójta, obecnie rozpoczynamy szereg rozważań, co nam wojna przyniosła. Prosimy bardzo czytelników o nadsyłanie nam uwag w tej sprawie. Jeżeli się nam uda zachęcić różnych ludzi do pisania, złoży się bolesny obraz całości naszego życia w tak strasznej chwili dziejowej.

### 1.

Dzisiejszy artykuł poświęcimy przykrej przepaści, jaka się tworzy między wsią a miastem, między ludnością rolną a inteligencją czyli tymi, których nasz chłop nazywa „panami“ z miasta. Wzajemną nieufność ku sobie wytworzyła wojna, bo każdy wie, że się o nią nie starali ani rolnicy ani „panowie“. Prawda że i przed wojną nie było między obu warstwami ludności zbyt serdecznych stosunków w niektórych okolicach, ale naogół panowała zgoda i do nieporozumień rzadko przychodziło, owszem tak w Kólkach rolniczych, odczytach, Drużynach podhalańskich, kasach wiejskich

zgodnie pracowali jedni i drudzy. Wojna zburzyła wbrew woli jednych i drugich dobre, pożycie dziś stoimy przed rozłamem. Czas zwrócić na to uwagę i ostrzedz przed dalszemi następstwami.

Kto temu zawinił? Wojna i ten który, wojnę wywołał. Zdajemy sobie dziś chyba wszyscy sprawę, gdzie szukać winowajcy, pisać trudno. Napewno jednak nie chciał rzucać pługa a chwycić za karabin nasz chłop, tak samo napewno „pan“ wołał spokojnie siedzieć w urzędzie czy w szkole czy w kancelaryi adwokackiej nad książkami i papierami niż gnić w rowach strzeleckich. Napewno więc wojny nie uchwalili chłopi z Zakopanego lub Gliczarowa, napewno nie powstała myśl o niej w głowie sędziego czy lekarza z Nowego Targu.

Wyszedł nakaz z kancelaryi cesarskiej, chłop i „pan“ pociągnął w szeregi wojskowe. Że więcej chłopów poszło, to pewne, bo ich też znacznie więcej niż „panów“. A że w czasie wojny niejedyn pobór wojskowy się odbywał, więc ubywało coraz bardziej mężczyzn po wsiach i po miastach. Przyszły jednak reklamacye czyli czasowe zwolnienia od wojska. Rząd wiedeński powinienby był bezwarunkowo zgodzić się na zwolnienie co najmniej 150 tysięcy mieszkańców Galicyi skoro sam Wiedeń ma tyle reklamowanych. Tymczasem w Galicyi liczba zwolnionych od wojska nie sięga nawet dwudziestu tysięcy. Jest to krzywda wyrządzona Polakom, a odbija się głównie na rolnikach. Bo rząd wiedeński stara się trochę urzędników zwolnić od wojska, aby przez nich rządzić, mniej zaś dba o polskiego chłopca, choć on dostarcza żywności koniecznej na przetrzymanie wojennych czasów. Urzędnik w państwie konieczny, bo któż pokieruje koleją, pocztą, sądem, szkołą i tak dalej, nie może naraz z powodu wojny zamrzeć całe życie, nie może naprzykład stanąć kolej, bo jak wtedy naprzykład Podhale otrzyma takie towary, które pod Tatrami i Gorcami nie rosną, więc cukier, cykoryę, tytoń.

Jak naprzykład obejść się bez poczty, która jedynie łączy rozdzielonych od siebie więc syna na froncie z rodzicami pozostałymi w domu. Coby było z setkami, tysiącami dzieci bez szkoły? rosłyby w ciemności i zdziczeniu, bo niejednym dzieckiem niema się kto opiekować, gdy ojciec jest w wojsku. Ba nawet i sąd potrzebny. Przecież i w czasie wojny popelniają ludzie kradzieże i zbrodnie, któżby więc wstrzymał złych ludzi od przestępstw, gdyby pewnego dnia zamknięto budynki sądowe i więzienia. Jakby wtedy lamentowali wszyscy proceśnicy! Gdym raz znajomemu piniaczowi powiedział, że niech raczej zakazać na czas wojny procesów o granice i o obrazy słowne, skoczył na mnie z oburzeniem i krzyknął że niech raczej wszystko zamkną, byle nie oddział gruntowy w sądzie. No ale to nie z jego strony, wróćmy do swojej rzeczy. Krótko mówiąc dla utrzy-



mania porządku w państwie zwalnianie urzędników od wojska jest konieczne; w Galicyi jednak zwolnionych jest mało.

Ale tak samo konieczne, tak samo ważne jest reklamowanie rolników.

A przecież u nas taki brak rąk do pracy na roli, jaka ilość nieobrobionych gruntów, tak groźne niebezpieczeństwo głodu, że dziwić się należy tej obojętności na sprawy rolnicze.

Z rolnikami w Galicyi, jak wogóle z całą ludnością polską, postępuje się zupełnie inaczej niż z wieśniakiem z innych krajów Austrii. Bo w innych krajach raczej wygląda opiekę rządu nad ludnością niż u nas i zwolnionych rolników i urzędników jest więcej i o urlopy łatwiej (u nas niewiadomo, czy śmiać się czy płakać gdy chłop dostanie urlop na uprawę roli, w czerwcu!).

Obowiązkiem naszym, obowiązkiem naszych posłów jest walczyć w obronie chłopów, w obronie wyniszczonej wojną i ciężarami wojennymi Galicyi. Trzeba przyznać, że są wśród nich jednostki z poświęceniem pracujące w naszej obronie i nieraz bardzo skutecznie, póki jednak w Kościele polskim nie będzie jedności i siły wynikającej z jedności, póki tu w kraju będziemy się kłócić między sobą, póki da się szczerć nędznymi podżegaczom jedna warstwa narodu na drugą, nic nie zrobimy a każdy będzie nami kręcił jak wiechciem słomy.

A zatem drugi wniosek: dla należytego wyżywienia ludności bezwzględnie konieczną jest rzeczą odpowiednio zwalnianie rolników z wojska.

Z tego, cośmy wyjaśniali, zrozumie czytelnik, iż małej liczbie rolników zwolnionych od wojska winien rząd wiedeński. On daje rozkazy, urzędnicy, więc i starostwa, są tylko jego narzędziami. Dlatego niestudnie składa rolnik winę na „panów”, bo ci o swych reklamacjach nie rozstrzygają, zresztą tak samo ich dużo w wojsku służy. Nie przeczymy jednak, że czasem reklamacje zdobywa się protekcją i poparciem u góry, ale to tyczy tak samo „pana” jak i chłopów. Wszędzie są tacy, co „cudem” wojska uniknęli.

Dlatego też należy się starać o jedność w narodzie, należy udawać się do właściwych władz z zażaleniami i prośbami, bo tylko wtedy będzie pomyślny skutek. I to jest właśnie źle, że nasz chłop szemra często i skarży się pokątnie, słucha podżegaczy a zapomina, że dla krzywdy stoi droga otworem do władz i do posłów. Wyrzekanie i pomstowanie, wybijanie sztyb i obicie kogoś znienawidzonego, najczęściej nies usznie na nic się nie przyda, gdy się siedzi cicho tam, gdzie trzeba otwarcie wystąpić.

Czytając gazety ludowe i sprawozdania izby posłów widzimy, że bardzo często skargi o niepomyślnie załatwienie reklamacji płyną na wójtów, żandarmerii i starostwa, bo wprawdzie Wiedeń rozstrzyga, kto ma być reklamowany, ale dużo znaczy przychylnie stanowisko gminy, żandarmerii i urzędu powiatowego. Gdyby nawet połowa tych skarg była prawdziwą, to i tak byłoby to smutnym obrazem, że się mało o chłopów dba. Otóż to prawda, dzieją się i tu i tam nieraz nadużycia, bo wszędzie są ludzie źli. Wójt przede wszystkim, potem inne władze powiatowe powinny usilnie się starać, aby rolnikowi po ojcowsku pomógł. Ale z drugiej, jeżeli jest jednak rzeczywiście nadużycie ze strony władzy, to i wtedy niema potrzeby kłąć i pomstować; jest jeszcze spokojna droga upomnienia się o krzywdę, naprzód trzeba jej próbować. Powtóre jeżeli jeden wójt lub „pan” z urzędu jest niechętny ludowi, to nie dowód, aby wszyscy byli tacy. I tak na przykład dotąd nie czytaliśmy skarg o w sprawie zwolnień rolników od wojska na starostwo nowotarskie.

Prawda i w naszym powiecie są niezadowolenia; o ile słuszne są ich skargi, nie wiemy, jednak to trzeba przyznać, że dotąd o zwolnienie rolnikowi mającemu odpowiednią ilość gruntu nie było trudno w Nowotarszczyźnie, że starostwo choć trzymało się przepisów, łagodziło biedę wieśniaka-żołnierza. Mamy nadzieję, że się te stosunki w tych ciężkich dla nas czasach nie zmienią.

(Dokończenie nastąpi.)

Jasiek z pod Gładkiej.



Olcza 25 lutego 1918.

I nasz cichy zakątek odezwał się protestem przeciw grabieży ziem polskich, albowiem w dniu 25 bm. po niesporach wygłosiła p. Romana Dediowa, nauczycielka gimnazjum zakopińskiego do licznie zgromadzonej ludności bardzo starannie i przystępnie opracowany odczyt o Chełmszczyźnie i Podlasiu. — Po odczycie odspiewano Rotę Konopnickiej. Boże coś Polskę i Boże Ojczyznę, a miejscowy Ks. Proboszcz Zygmunt Truszkowski zebrał od obecnych 135 K. na cele samoobrony narodowej.

W. Roszek kierownik szkoły.

Zakopane 21 lutego 1918.

Na wiadomość o oddaniu polskiej ziemi Ukraincom, zawiązał się u nas komitet stronnictw i towarzysztw celem przyłączenia się w dniu 17 lutego do



ogólnego protestu. Wezwano ludność do zaprzestania w ten dzień pracy i złożono straż obywatelską, wskutek czego na jeden przynajmniej dzień znikły z nam oczu żandarmerya i policya wojskowa.

Z rana odprawiono w kościele parafialnym nabożeństwo błagalne o pomyślność dla narodu polskiego w walce z jawnymi i ukrytymi nieprzyjaciółmi. Kościół był wypełniony po brzegi. W czasie nabożeństwa śpiewał mieszany chór „Boże Ojczy, Twoje dzieci...”. Potem udali się uczestnicy w pochodzie i ruszyli na rynek, gdzie pod pomnikiem króla Jagiełły, pogromcy Krzyżaków, wygłoszono przemowy. Mowcy zgodnie przedstawiali konieczność walki o nasze prawa i podkreślali, że Polacy wyzbyli się złudzeń co do szczerości Austrii i odtąd liczą na własne siły mimo czekających nowych ofiar. Przedstawiciel górali zaznaczył, że byli tacy Polacy, co to więcej służyli Austrii niż Polsce, ale obecnie takich wśród nas już nie będzie.

Po przemowach obecni złożyli przysięgę, którą odczytał dr. Dłuski, a mianowicie:

„Przysięgamy, że przekazanej nam od lat tysiąca wiary Ojczyźnie dotrzymamy — do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu. Przysięgamy, że ani piędy świętej ziemi polskiej nie oddamy i będziemy jej bronili do ostatniego żywego człowieka. Przysięgamy za siebie, na głowy dzieci naszych

Tak nam dopomóż

Bóg“.

W pochodzie wzięło udział do 3 tysięcy osób. Po złożeniu przysięgi i odśpiewaniu „Roty” Konońnickiej wszyscy rozeszli się do domu. W czasie obchodu zbierano składki na samobronę narodu. Sklepy, restauracje, warsztaty, pracownie i urzędy były cały dzień zamknięte. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

M.

Raba Wyżna 26 lutego 1918.

Obchodziliśmy i my z Raby Wyżnej i okolicznych wsi uroczyste dzień 18 lutego. Po uroczystej mszy odprawionej przez ks. proboszcza i kazaniu ks. wikarego wysłuchaliśmy z uwagą i w skupieniu pięknej mowy gospodarza z Rokicin, Szymona Gracza, przewodniczącego Związku chłopców katolickich. Może Wam to przemówienie w całości przysyłamy do druku.

K.

Czarny Dunajec 25 lutego 1918.

W dniu 17 lutego porozumiały się z sobą duchowieństwo i kierownictwo tutejszego sądu, szkoła i gmina co do urządzenia obchodu poniedziałkowego.

Rozesłano uwiadomienia do okolicznych wójtów z poleceniem o doniesłości chwili i o potrzebie zgodnego i jednomyślnego protestu przeciw krzywdzeniu Polaków.

Sam obchód miał przebieg następujący. Przypadający na ten dzień jarmark, odwołano, urzędy zamknęły, również szkoła, gmina i tak dalej; zamknięto wszystkie sklepy bez wyjątku, a gospodarze wstrzymali się od robót polnych, ograniczając się tylko do koniecznych robót koło domu i bydła.

Koło godziny ósmej z rana zaczęły się gromadzić tłumy na rynku; tu nauczycielstwo sprzedawało biało-czerwone odznaki, zbierając datki na samobronę narodu. O godzinie dziewiątej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w kościele, śpiewana msza święta, celebrowana przez Ks. kanonika Brosiga. Wzruszające kazanie wygłosił ks. Mirka, przedstawiając gorąco i rzewnie, jak lud polski chce wrogowie pozbawić polskości i wiary, że jednak nasz chłop obroni się przed prawosławiem i zruszczeniem i wróci do wolnej Polski.

W sali szkolnej ubranej zielenią i portretami bohaterów, w której ledwie część ludzi się zmieściła, zagał zebranie krótką przemową p. Bednarczyk, poczem krótko ale dosadnie mówił wiekowy gospodarz Cizek, wreszcie p. poczmistrz Jaworski po stosownej mowie odczytał treść protestu, który zaprzysiężono, podobnie jak w kościele na wezwanie ks. Mirka złożono uroczystą przysięgę na wierność ojczyźnie i wierze. Na spisanej akcie protestu podpisało się z górą dwieście osób. Przez cały dzień spokoju nie zakłócono. Komitet złożył serdeczne podziękowanie ks. kanonikowi i ks. Mirkowi za nabożeństwo i kazanie.

Gr.

## NADEŚLANE.

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie śp. ANNY BOCHEŃSKIEJ, a przede wszystkim Wielbnemu Ks. kanonikowi Wawrzynowskiemu, Księżom wikarym Mazankowi i Wojdyle, Chórowi ludowemu, młodzieży nowotarskiej i znajomym składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Matka z córkami.

## Wszech nauk lekarskich

**Dr Henryk Lewicki**

mieszka przy ulicy Długiej 51. i przyjmuje od 3-5 g.



## Szopka Zakopiańska.

W smutnych czasach ku rozweseleniu bliźnich napisał pan R. w Zakopanem wesołą „szopkę zakopiańską,” do której mają rzeźbiarze dorobić figurki przedstawiające znane osoby z Zakopanego i wystawić przed szerszą publicznością. Zakopian zacieka, że Herodem jest przewodniczący komisji aprowizacyjnej, którego ścina Śmierć, choć jej chce ofiarować wszystkie kartki na mąkę i cukier. Cała pierwsza część jest poświęconą aprowizacji i Zakopanemu, druga pisarzom i malarzom stale lub przygodnie siedzącym pod Tatrami.

Chętnie podalibyśmy całą szopkę w gazecie, jednakowoż nie wszystko byłoby zrozumiałem dla naszych czytelników. Wybieramy więc z pozwoleniem autora parę ustępów, które każdy zrozumie.

**Ż y d e k .**

Teraz żydek potańcuje,  
Bo on radość w sercu czuje  
I zatańczy żydowskiego  
Tańca troszkę zbójnickiego. Oj!  
(*spiewa.*)

Jestem handlarz na Podhale,  
Aj waj bum!  
Nie siedziałem w kryminale  
Aj waj bum!

Sto tysięcy na stół dają,  
Ze najlepszy handel z jajem.  
Kuzdy, choćw najmniejsze miasto,  
Z jajkiem musi zrobic czasto,  
Czasy wojny dziś gorące,  
Jajki sprzedam i szmierzące.  
Komu śmierdzi, z ręką machnie,  
Dzisiaj kuźde czasto pachnie.  
Strasznie moje serce boli,  
Jajki musi wozic kolej.  
Na wszystko jest dobra rada,  
Jajko w nocy w pociąg wszada.  
Ciagle zarządzenia nowe,  
Moje jajko jest wojskowe  
I nim dwa tygodnie minie  
Moje jajko jest w Berlinie.

(*mówi*) Co to jest za interes te kilkadziesiąt tysięcy koron, a gdzie jest mojego strachu? Żebym sze z tego miejsca nie ruszył (*odskakuje*), żebym nie handlował z tytoniem z okpiwane Królestwo Polskie, z końmi w Czarny Dunajec, troszki z naftą, ze szliwki suszone i z mydłem i żeby mój syn nie miał posady w szpitalu, toby moja żona z oszmiero dzieci nie miała za co wyjechać do Krynicy a ja muszałbym jeść obiady koszerne w biwatełskiej kuchni. Oj! Całe szczęście, że pięczoro moich braci jest komisjonerami od zboża, od ziemniaki a jeden brat ma już zastrzeżone miejsce w taki interes, co go jeszcze niema ale mu sze zrobi za kilka dni.

Kto całą wytrzyma tę wojenną mękę  
I pójdzie chodzić nam żydkom na rękę,  
D stanie odznaczenie takie: fein sy git,  
Na wstążeczku od waleczności: „Pour lé semité”  
(za popieranie żydów).

W następnych numerach podamy pieśni dzia-  
dka z szopki.



## KRONIKA



**O zajściach** w dniu 18 lutego w Nowym Targu podają wiadomości różne czasopisma np. Kurjer powszechny nr. 51, Głos Narodu nr. 42 i inne, stwierdzając jednomyślnie, że niestały one w żadnym związku z uroczystością narodową. W poprzednim numerze podnieśliśmy to z całym naciskiem.

**Z powodu niepokojów** w Nowym Targu władze zakazały jarmarków aż do odwołania. Po godzinie szóstej wieczorem wolno przebywać na ulicach tylko na podstawie przepustki wydanej w starostwie.

**Posiedzenie Rady miejskiej** w Nowym Targu zwołane z powodu zajść przed centralą odbyło się 21 lutego. Obrady zagał burmistrz p. Rajski przedstawivszy przebieg niepokojów i wyraził ubolewanie i potępienie sprawców napadu na magazyny centrali, przy tem zaznaczył z naciskiem, że zajścia nie stały w żadnym związku z obchodem narodowym. Ponieważ jednak pewni czynniki starały się zwaćć winę na zarząd gminy i komitet obywatelski, przeto odwołał się do rady miejskiej, aby ustaliła, w jaki sposób odeprzeć niesłuszne zarzuty i przeprowadzić śledztwo, kto lud podzegał do rabunku. Głos zabierali w sprawie wybrania komisji śledczej radni, między nimi p. dr. Bernard Kohn, który domagał się bezwzględego śledztwa i całą winę zwał na zarząd gminy i ludność miejscową. W obronie tej ludności, ciemnej i nekanej wojną, oprócz burmistrza stanął radny dr. Niezabitowski i przedłożył wniosek o zbadanie przyczyn wypadków. Wniosek uchwalono i wybrano komisję. Radny p. Moczydłowski zwrócił uwagę na § 32 ustawy gminnej, na podstawie którego miasto niema obowiązku pokrycia szkód wynikłych z rabunku, skoro się wysledzi sprawców.

Posiedzenie odbyło się w obecności pana starosty Psarskiego, który w dłuższej przemowie przedstawiał swoje zabiegi dla dobra powiatu, który chronił od uciążliwych rekwizycji na rzecz wojska, za co się mu ludność źle odwdzięczyła, wskutek tego jest zmuszony względem niekarnych zmienić swoje życiwe stanowisko.



**Sprawozdanie** z ostatniego posiedzenia Rady powiatowej nowotarskiej podamy w przyszłym numerze po otrzymaniu dokładnego protokołu.

**Precz z hakatystami!** Donoszą nam z Krośienka, że w dob-ach hr. Stadnickiego zajęty leśniczy ze Szlachtowej, Karol Bergel, Niemiec, zapomniawszy, że je polski chleb, dopuścił się obrazy narodu polskiego, łząc J. W. z Czarnej Wody słowy „Verfluchter Pole“ (przeklęty Polaku) przyczem bił go po twarzy i gonił uciekającego. Za ten występ hakatystyczny zasądzono p. Bergla na karę aresztu przez 5 dni zamienionego na grzywnę w kwocie 200 koron.

O wyroku tym chlebowdawca Bergla p. Adam hr. Stadnicki chyba wie, a jednak Bergel zostaje nadal na swem stanowisku.

Czytaliśmy w „Powszechnym Kurjerze ilustrowanym“ że 11 lutego w Nowym Sączu hr. Stadnicki odbierał przysięgę od narodu . . . . Czy to chlebowdawca Bergla?

Oczekujemy czynu od hr. Stadnickiego. Dla Bergłów niema w Polsce miejsca.

**Rolnicy!** Zgłaszajcie się przy raportach o urlepy na roboty przedwiosenne na czas aż do 20 marca 1918 na podstawie nowego rozporządzenia ministerstwa wojny Abt. 10 Nr 9561 z r. 1918.

**W sprawie zasiłków wojskowych** poleca wójtom starostwo nowotarskie okólnikiem z dnia 23 lutego 1918 odnoszenie się do stron z całą życzliwością.

**Tyfus brzuszny** wedle wykazów starostwa z 15 lutego panuje w Dziale (13 osób), w Grywałdzie (2 osoby), w Ochotnicy (3 osoby) i w Niwie (1 osoba)

**Licytacja** Zakładu dr. Chramca odbyła się we wtorek 26 lutego w sądzie nowotarskim. Do licytacji stanęły trzy instytucje, Bank Krajowy, Powiatowa Kasa Oszczędności i Czerwony Krzyż Galicyjski. Zakład kupił Czerwony Krzyż za niską cenę miliona i siedemset tysięcy koron.

**Kino Czerwonego Krzyża w Zakopanem.** Zarząd kina Czerwonego Krzyża w Zakopanem prosi nas o wyjaśnienie, że kino to jest własnością „Galicyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża“, które pracuje dla poprawy stosunków sanitarnych w naszym kraju, pod przewodnictwem Księcia Pawła Sapiehy. Wszystkie dochody z kina w Zakopanem pozostają

w kraju, żadnej uawet najdrobniejszej części zysków nie odsyła się do Wiednia. Wyjaśnienie to jest koniecznem dla uniknięcia nieporozumień, jakie pod tym względem szerzą się w opinii publicznej.

**Zarząd szpitala Czerwonego Krzyża w Zakopanem** donosi nam co następuje:

Z powodu m. ożających się wypadków, iż po wsiach okolicznych kręcą się niewysledzeni dotychczas ludzie, skupując bydło i świnie rzekomo dla szpitala Czerwonego Krzyża w Zakopanem, widzi się Zarząd tego szpitala zmuszonym ogłosić, iż pełnomocnicy Czerwonego Krzyża do zakupu bydła i świń zaopatrzeni są zawsze w zezwolenie ok. Starostwa w Nowym Targu oraz upoważnienie, wystawione przez Zarząd szpitala. Osoby, które takimi upoważnieniami wykazać się nie mogą, a kupują bydło rzekomo dla szpitala Czerwonego Krzyża, należy wskazać naczelnikowi gminy lub posterunkowi żandarmeryi.

**Złote wesele** obchodził w Jabłonce na Orawie gospodarz Serafin Werczek. Wzruszającym był widok staruszek małżonków otoczonych podczas mszy licznem gronem rodziny. Dziekan rzewnie przemówił do nich i od całej parafii tłumaczył dobre życzenia i w końcu udzielił błogo-ławieństwa. Z tego wesela nawet najstarsi ludzie w Jabłonce nie pamiętają.

**Ślub.** W Jabłonce na Orawie odbył się 7 lutego ślub p. Jana Pasia, drogomistrza powiatowego z p. Heleną Jblichką, córką miejscowego nauczyciela przy udziale licznej inteligencji z Jabłonki i okolicy.

**Na K. B. K.** złożył Ludwik Cudzych z Białego Dunajca 10 K. porucznik I. Kuźdzał 4 K. Zebrane na weselu córki Klimowskiej w Bańskiej 45.02.

**Na Dar Chełmski** złożyli urządzający przedstawienie p. t. „Panna mążatka“ czysty dochód 82.80 kor przeznaczony pierwotnie na odnowienie urządzeń scenicznych w Sokole.

**Towarzystwo Tatrzańskie** w Krakowie założyło protest przeciw oddaniu Chełmszczyzny Ukraincom

**Tyfus** zwany przez lud głuźką stłumiono nareszcie w Drużbakach Wyżnich na Spiżu dzięki zapobiegliwości lekarza powiatowego z Gniazd. Zmarło nań 10 osób, przeważnie kobiet w średnim wieku.

**Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.**

**Mydło**

do prania w 5 kg. w paczkach pocztowych po 16 kor. za kilo za pobraniem pocztowem wysyła J. Dziobon, Biadoliny. Jednorazowa próba każdego przekona. Bez wapna i innych gryzących składników. — — — — —

**SPRZEDAJE i KUPUJE**

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.



**Związek ekonomiczny Kółek rolniczych**

we Lwowie:

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

**KRAKÓW, Rynek 22. I p.****dostarcza hurtownie:**I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze  
II. Węgiel, koks, wapno, cement, materiały  
budowlane.III. Artykuły galanteryjne i porcelany  
IV. Galanterie galanteryjne.

V. Żelazo i stal.

Kraj do swego!

**POWIATOWA**

Więzości wsi!

**SKŁADNIA I SKLEP KÓLEK ROLNICZYCH W NOWYM TARGU**

(Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką)

jest głównym źródłem zakupu towarów spożywczych dla miasta 3-8

i okolicy reguluje ceny zapobiega lichwie towarowej.

sprzedaje narzędzia i maszyny rolnicze od cen których można uzyskać 25% skontu rządowego.

filia na ul. Ludzkiej :: W RYNKU OBOK RADY POWIATOWEJ :: 2 filia na ul. Waksmundzkiej

**Zbiorek modlitw.**

Najpiękniejsza książka modlitewna dla czcicieli Serca P. Jezusa, dla dziewcząt i kobiet. Z opłatą pocztową broszura 4 kor. Nabywać można u ks. Antoniego Sikory w Drużbakach. Alsózügó - Szepes megye.

**Nauka wiary.**

Bardzo ładne przykłady zwłaszcza dla czytelników z Orawy i Spiża. Ciekawe czytanki. Z opłatą pocztową broszura kosztuje 2 kor. 50 hal.

**SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM**

TELEFON Nr. 3

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPOWKI

TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPOWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — kołnierze i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterie, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

**HURTOWNE SKŁADY WIN.**

GŁÓWNA REPREZENTACJA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYŃSKU

52-8